

# Sutra Szósteo Patriarchy Zen

tłumacz nieznany

*fragmenty*

## ROZDZIAŁ I

### MOJE PODRÓŻE

Z okazji przybycia Wielkiego Mistrza do /klasztoru/ Pao Lin, prefekt Wai Chu z Shao Chou oraz jego urzędnicy udali się na górę, aby poprosić Mistrza o przybycie do sali wykładowej świątyni Ta Fan w sercu miasta tak, aby sposobność usłyszenia go mówiącego o Dharmie była dostępna dla wszystkich.

Kiedy Mistrz zajął miejsce na podwyższeniu, byli tam zgromadzeni: prefekt, około trzydziestu urzędników, więcej niż trzydziestu konfucjańskich uczonych, oraz ponad tysiąc mnichów, mniszek, taoistów i osób świeckich.

Wszyscy oni oddali jemu cześć, wyrażając swoje pragnienie usłyszenia istoty Dharmy. Wielki Mistrz zwrócił się do zgromadzenia mówiąc:

„Szlachetni i uczeni słuchacze, mądrość naszej własnej natury jest u korzenia jasna i spokojna. Musicie tylko użyć tego umysłu, aby bezpośrednio stać się Buddą.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, posłuchajcie teraz o tym, co wydarzyło się w moim życiu, do czasu mego urzeczywistnienia Dharmy. Mój ojciec pochodził z Fan Yang. Został urzędowo zwolniony /ze swojego stanowiska/ i zesłany do Ling Nan, aby stać się człowiekiem z gminu w Hain Chou. Mój start w życiu był niepomysłny, gdyż ojciec zmarł wcześniej pozostawiając moją starą matkę bez środków do życia. Przenieśliśmy się do Nan Hai, /gdzie

żyliśmy/ w trudzie i ubóstwie, ze sprzedawania szczap na podpałkę na targu.

„Pewnego razu, jakiś klient kupując szczapy, polecił mi dostarczyć je do swego sklepu. Kiedy otrzymał towar a ja dostałem zapłatę, wyszedłem na zewnątrz i usłyszałem człowieka śpiewającego sutrę. Kiedy słuchałem słów sutry mój umysł natychmiast otworzył się ku bezpośredniemu przebudzeniu.

„Wówczas zapytałem tego człowieka jaką to sutrę śpiewał. Odpowiedział ‘Sutrę Diamentową’. Pytałem go dalej, skąd przyszedł i dlaczego praktykował śpiewanie tej sutry. Odpowiedział tak: ‘Jestem ze Wschodniej Świątyni Ch’an w Ch’i Chou, w okręgu Huang Mei. Jest to świątynia Piątego Patriarchy Hung Jena, gdzie jest on nauczycielem ponad tysiąca uczniów. Kiedy udałem się tam aby oddać mu cześć i wysłuchać /jego wskazań/, otrzymałem tę sutrę. Wielki Mistrz naucza stale zarówno mnichów, jak i osoby świeckie, że jeśli tylko będą praktykować śpiewanie Sutry Diamentu, będą w stanie wejrzeć w swoją własną naturę i będą mogli bezpośrednio stać się Buddami.’

„Kiedy słuchałem tych słów /uświadomiłem sobie, że musiałem/ mieć z nimi przeszłe powinowactwo. Wówczas pewien klient podarował mi dziesięć taelów, doradzając mi bym zapewnił mojej starej matce potrzebną żywność i odzież, a następnie wyruszył do Huang Mei, by oddać cześć Piątemu Patriarsze i studiować doktrynę u niego.

„Kiedy przygotowałem wszystko, co było konieczne dla zabezpieczenia bytu mojej matki, od razu wyruszyłem. W niecałe trzydzieści dni przybyłem do Huang Mei. Kiedy oddawałem cześć Piątemu Patriarsze, ów zapytał, ‘Z jakiego okręgu pochodzisz? Czego szukasz?’

„Jestem buddyjskim uczniem z Ling Man i wywodzę się z gminu Hsin Chou. Przyszedłem z bardzo daleka by oddać ci cześć i by dążyć do tego aby stać się Buddą, a nie dla jakiegokolwiek innego powodu.

„Patriarcha odpowiedział, ‘Pochodzisz z Ling Nan i jesteś tylko prostakiem. Jakże w ogóle mógłbyś stać się Buddą!’

„Odpowiedziałem, ‘Istnieją z konieczności ludzie z południa i z północy, ale, z punktu widzenia Natury Buddy, nie ma u korzenia ani południa ani północy.

Powierzchność prostaka nie jest taka sama jak powierzchność mnicha, lecz jak tu różnica jeśli chodzi o Naturę Buddy?’

„Piąty Patriarcha chciał kontynuować rozmowę, lecz ponieważ ujrzał, że wielu jego uczniów zgromadziło się wokół, polecił mi przyłączyć się do grupy i iść do pracy.

„Powiedziałem jednak, ‘Czcigodny Panie, czy mogę powiedzieć ci, że rozróżniająca czujność powstaje bezustannie w moim własnym umyśle i że przez nie odchodzenie od swojej własnej natury już kultywuje się pole zasług. Nie zapytałem cię jeszcze, Czcigodny Panie, jaką pracę chciałbyś bym wykonywał.’

„Patriarcha odpowiedział, ‘Jesteś prostakiem, jednakże wielkiego dowcipu. Lepiej przestań mówić.’

„Odkomenderował mnie do spichlerza. Odszedłem wówczas na tylny dziedziniec, gdzie był dozorujący, który powiedział mi abym rąbał drwa i tłukł ryż.

„Po upływie ponad ośmiu miesięcy, zdarzyło się pewnego dnia, że Patriarcha ujrzał mnie i powiedział, ‘Czuję, że twoje rozumienie jest do przyjęcia, lecz obawiam się, że mogą tu być ludzie o złej woli, którzy mogliby cię skrzywdzić. Dlatego nie rozmawiałem z tobą. Czy mnie rozumiesz?’

„Odpowiedziałem, ‘Wiem o co ci chodzi, Mistrzu, i dlatego nie ryzykowałem zbliżenia się do sali, aby inni mnie nie zauważyli.’

„Przy pewnej okazji Mistrz zwołał razem swoich uczniów. Kiedy wszyscy zgromadzili się powiedział, ‘Mam wam coś do powiedzenia. Narodziny i śmierć człowieka są poważną sprawą. Wy wszyscy, dzień po dniu, dążycie jedynie do pola zasług. Nie dążycie do wyzwolenia z gorzkiego oceanu narodzin i śmierci.

‘Jeżeli jesteście zwiedzeni co do swojej własnej natury, to jak mogłoby bogactwo was uratować? Niech każdy z was idzie i szuka w sobie wiedzy rozróżniającej czujności. Urzeczywistniajcie naturę mądrości pradźni, mądrości waszego własnego pierwotnego umysłu. Niech każdy z was ułoży wiersz. Przynieście mi je do obejrzenia. Jeżeli ktoś z was przebudził się do zasadniczej istoty nauki, przekażę mu szatę oraz Dharmę i stanie się on Szóstym Patriarchą.

Pędźcie jak rozszałały pożar! Nie zwlekajcie! Rozmyślanie nad tym jest bezużyteczne! Osoba, która urzeczywistnia swoją własną naturę, urzeczywistnia ją, jak tylko ona zostanie wspomniana. Jeżeli ty jesteś takim człowiekiem, urzeczywistniasz ją nawet w bitwie pośród wirujących mieczy.'

„Otrzymawszy taki nakaz wszyscy odeszli. Lecz rozważając to pomiędzy sobą, mówili, ‘Uspokajanie naszych umysłów i koncentrowanie się na układaniu gathy dla Patriarchy nie jest konieczne dla nas wszystkich. Co dobrego to przyniesie? Shen Hsiu jest głównym mnichem i jest obecnie naszym instruktorem. Z pewnością on to /tj. patriarchat/ otrzyma. Byłoby farsą i marnowaniem umysłowej energii gdybyśmy pisali wiersze do śpiewania.’ Wszyscy słyszeli tę dyskusję i byli zadowoleni z takiego obrotu sprawy.

„Wszyscy oni mówili między sobą, ‘Stosownie do tego podążymy za Hsiu jako za naszym Mistrzem. Dlaczego więc martwić się układaniem poematów?’

„Shen Hsiu rozważał, ‘Oni nie zamierzają przedstawić żadnego wiersza, ponieważ jestem ich instruktorem. A zatem ja muszę ułożyć poemat i przedstawić go Patriarsze. Jeżeli nie przedstawię poematu w jakiś sposób Patriarcha dowie się czy urzeczywistnienie mojego umysłu jest głęboki czy płytkie? Jeśli, w przedstawieniu tego poematu, moim zamiarem będzie po prostu poszukiwanie Dharmy, będzie to szlachetne. Lecz jeśli po prostu dążę do patriarchatu, będzie to złe. Gdybym starał się pozbawić go jego stanowiska, moja postawa będzie identyczna z postawą zwykłego człowieka. Cóż mam postanowić? Jeżeli nie przedstawię wiersza, nie otrzymam nigdy Dharmy. Co za dylemat! Co za kłopot!’

„Od frontu sali Piątego Patrarchy biegły trzy korytarze, gdzie zdecydowano poprosić pobożnego i czcigodnego Lu Chena o namalowanie scen przekształcenia z Sutry Lankawatary, a również wykresu linii następstwa do Piątego Patriarchy tak, aby mogło to być czczone przez przyszłe pokolenia.

„Kiedy Shen Hsiu ułożył wiersz, kilkakrotnie próbował przedstawić go. Ale kiedy dochodził do frontu sali w jego umyśle powstawał wir niepokoju, a całe jego ciało oblewało się potem. Nie potrafił się zdecydować na przedstawienie poematu. Przez cztery dni chodził tam i z powrotem trzynaście razy, jednakże nie mógł się zdobyć na przedstawienie go.

„Wówczas Shen Hsiu pomyślał: „Czemuż by go nie napisać na ścianie korytarza? Kiedy Patriarcha natknie się na niego i gdyby mówił o nim dobrze, wówczas wystąpię i złożę pokłon mówiąc, że to ja go ułożyłem! Lecz jeśli powie, że nie jest odpowiedni, to okaże się, że zmarnowałem kilka lat na tej górze przyjmując cześć od ludzi. Jakiż więc byłby sens kontynuowania tego?”

„Tej nocy podczas trzeciej straży, trzymając lampę i bez niczyjej wiedzy o tym, napisał na ścianie południowego korytarza wiersz, który ukazywał jego urzeczywistnienie. Wiersz brzmiał:

Ciało jest drzewem Bodhi,  
Umysł - jasną lustrzaną podstawą.  
Czyść ją stale i gorliwie,  
Nie pozwalając aby przyłgnął kurz.

„Hsiu zakończył pisanie wiersza i natychmiast powrócił do swojego pokoju, tak że nikt nie wiedział o tym. Ponownie przemyślał, ‘Jutro Piąty Patriarcha zobaczy wiersz, a jeśli będzie zadowolony oznacza to, że posiadam pokrewieństwo z Dharmą. Lecz jeśli nie jest on do przyjęcia znaczy to, że wciąż pozostaję w ułudzie z powodu ciężkich przeszkód mojej przeszłości i nie będzie mi dane otrzymać Dharmę. Umysł Mistrza jest trudny do zgłębienia.’

„Podczas gdy rozmyślał w swoim pokoju, raz siadł a raz kładł się. Nie był w stanie spocząć aż do piątej straży /o świcie/.

„Patriarcha wiedział już, że Shen Hsiu nie był zdolny do wejścia w bramę ponieważ nie urzeczywistnił swojej własnej natury. O świcie Patriarcha wezwał Lu, przebywającego z wizytą /i poszedł z nim/ do ściany południowego korytarza, gdzie miały być zrobione malowidła linii następstwa i postaci. Nagle zobaczyli ten wiersz. Patriarcha powiedział, ‘Doprawdy nie ma potrzeby robić malowideł. Żałuję, że przybyłeś z tak daleka. Jak powiada sutra, ‘Wszystko co posiada kształt jest puste i czcze.’ Zostawmy jednak tę gatę ludziom dla studiowania i śpiewania. Praktyka w zgodzie z tym wierszem zabezpiecza od upadku w złe ścieżki: Praktyka w zgodzie z tym wierszem przynosi wielkie korzyści. Niech uczniowie zapalą kadzidła i oddadzą cześć, aby mogli w pełni przestrzegać ten wiersz. Później będą zdolni do urzeczywistnienia swojej

prawdziwej natury.’

„Wszyscy uczniowie spojrzeli na poemat i wykrzyknęli, ‘Doprawdy, to cudowne.’

„Lecz o trzeciej straży Patriarcha wezwał Hsiu do swojego pomieszczenia i zapytał, ‘Czy to ty ułożyłeś tę gathę czy też nie?’

„Hsiu odpowiedział, ‘Tak, ja ją ułożyłem. Nie osmielałem się pozwolić sobie na dążenie do patriarchy, ale mam nadzieję, Czcigodny Panie, że w swoim współczuciu stwierdzisz, czy ten uczeń ma odrobinę prądni czy też nie.’

„Patriarcha odpowiedział, ‘Pisząc tę gathę /ukazałeś, że/ jeszcze nie urzeczywistniłeś swojej prawdziwej natury. Dotarłeś jedynie do drzwi /Dharmy/; jednak nie przekroczyłeś ich. Bezgraniczne przebudzenie z pewnością nie jest do osiągnięcia, jeśli będzie poszukiwane z twoimi obecnymi poglądami.

‘Bezgraniczne przebudzenie oznacza, że nawet w najdrobniejszym wysławianiu się znasz swój własny umysł. Stwierdzasz, że twoja własna natura nie wszczyna /jakichkolwiek myśli/, więc nie ma żadnych do zatrzymywania. Cały czas urzeczywistniasz swoją własną jaźń, od myśli w jednej chwili do drugiej. Dziesięć tysięcy rzeczy /nie jest różnicowanych i dlatego/ nie trwa w zastoju. Jedna rzeczywistość, bez wyolbrzymiania czy pomniejszania, jest tą samą rzeczywistością dla wszystkich. Dziesięć tysięcy sytuacji zostanie ujranych właśnie takimi jakimi są. Takość-rzeczy-właśnie-takich-jakimi-są, jest prawdziwym klejnotem urzeczywistnienia umysłu. Jeżeli osiągniesz to w ten sposób, wówczas będzie to w istocie bezgraniczne przebudzenie swojej własnej natury!

‘Odejdź teraz na jeden lub dwa dni. Myśl o tym co powiedziałem. Napisz inny poemat i przynieś mi go do obejrzenia. Jeśli twój wiersz ukáže, że jesteś w stanie wejść w bramę, udzielię ci szaty i Dharmy!’

„Składając wyrazy czci Shen Hsiu odszedł. Znowu przeminęło kilka dni. /próbował lecz/ nie był zdolny do ułożenia innego wiersza. Jego umysł był wzburzony, a duch niespokojny. Poruszał się jak we śnie — przygnębiony.

„W dwa dni później zdarzyło się, że pewien chłopiec przeszedł obok pomiesz-

czenie gdzie mielono ryż, śpiewając ten wiersz. Słyszając to Hui Neng wiedział od razu, /że autor/ tej gathy nie urzeczywistnił jeszcze swojej pierwotnej natury. Chociaż nie otrzymał jeszcze żadnych pouczeń, był już świadomy podstawowych zasad. Wówczas zapytał chłopca, ‘Co to za wiersz, który śpiewasz?’

„Chłopiec odpowiedział, ‘Oczywiście, prostak taki jak ty nie mógłby wiedzieć! Ale Wielki Mistrz powiedział, że narodziny i śmierć są doniosłym wydarzeniem i że chce mieć możliwość przekazania szaty oraz Dharmy. /Dlatego/ polecił swoim uczniom ułożyć i przedstawić wiersz. Jeżeli jest ktoś taki, kto urzeczywistnił fundamentalną zasadę, to otrzyma szatę oraz Dhamę i zostanie Szóstym Patriarchą.

‘Shen Hsiu, główny mnich /sthawira/, napisał ten wiersz tego co bezkształtne, na ścianie południowego korytarza. Wielki Mistrz pozwolił swoim wszystkim uczniom śpiewać go i praktykować tak, aby nie zeszli na złe drogi. Praktykowanie tego poematu obdarza wielkimi dobrodziejstwami.’

„Hui Neng powiedział, ‘O Mądry, deptałem tutaj tłuczek przez ponad osiem miesięcy, a jeszcze nie byłem w sali. Mam nadzieję, że ty, O Mądry, zaprowadzisz mnie do tego wiersza tak, abym mógł złożyć mu uszanowanie.’

„Chłopiec zaprowadził go tam gdzie napisany był wiersz tak, aby mógł oddać cześć. Hui Neng powiedział, ‘Nie potrafię odczytać znaków, O Mądry. Czy zechciałbyś, proszę, odczytać mi je?’

„W tym momencie był tam obecny urzędnik z prowincji Chiang Chou o nazwisku Chang Jih Yung, który donośnym głosem zaczął czytać wiersz. Kiedy Hui Neng wysłuchał go, powiedział, ‘Ja również mam wiersz i mam nadzieję, że ten urzędnik napisze go za mnie.’

„Urzędnik powiedział, ‘Ty również ułożyłeś wiersz! To zaskakujące!’

„Zwracając się do urzędnika, Hui Neng powiedział, ‘Jeśli chcesz osiągnąć bezgraniczne przebudzenie, panie, nie powinieneś lekceważyć początkującego. Osoba z najniższej klasy może posiadać nieprzeciętne rozumienie, podczas gdy osoba z najwyższej klasy, może posiadać jedynie martwe wyobrażenie rozumienia.’

„Urzędnik odpowiedział, ‘Recytuj po prostu swój wiersz, a ja napiszę go za ciebie. Gdybyś otrzymał Dharmę, musisz wyzwolić mnie pierwszego. Nie zapomnij o tej prośbie.’

„Mój wiersz był następujący:

Sama istota Bodhi nie ma drzewa,  
Nie ma też jasnej lustrzanej podstawy.  
W rzeczywistości nie ma niczego,  
Cóż miałoby przyciągać jakikolwiek kurz?

„Kiedy ten wiersz został napisany, wszyscy uczniowie stłoczyli się wokół w podnieceniu. Nie było nikogo, kto nie wyrażałby podziwu. Wszyscy mówili między sobą, ‘To niezwykle. Nie powinno się sądzić osoby według jej zewnętrznego wyglądu. Jak to się stało, że tak długo nie rozpoznawaliśmy Bodhisattwy we własnej osobie.’

„Kiedy Patriarcha ujrzał zdumienie podekscytowanego tłumu, obawiał się, że mogą tam być ci, /którzy mogliby mi zrobić/ krzywdę. Starł poemat swoim pantoflem, mówiąc, ‘Ten również nie urzeczywistnił jeszcze swojej własnej natury’, i wszyscy przyjęli, że tak się rzeczy mają.

„Następnego dnia, Patriarcha udał się po cichu do pomieszczenia gdzie miełono. Zobaczył mnie tłukącego ryż poprzez napieranie ciałem na kamień w kształcie nerki. Zapytał, ‘Czy tak powinien wyglądać ktoś poszukujący Dharmy?’, a następnie kontynuował, ‘Czy ryż jest już gotów?’.

„Odpowiedziałem, ‘Ryż jest już gotów od jakiegoś czasu. Musi być jeszcze jednak przesiany przez sito.’ Patriarcha trzykrotnie uderzył swą laską w kamień młyński, a następnie odszedł. Natychmiast pojąłem o co mu chodziło. O trzeciej straży poszedłem do jego pokoju. Używając swojej szaty jako zasłony, tak, aby nikt nie mógł nas zobaczyć, Patriarcha pouczył w Sutrze Diamentu, aż do ustępu, ‘Gdy nie ma niczego do czego ktoś jest przywiązany /w tym fizycznym świecie/, wówczas umysł jest w swoim /właściwym/ miejscu pobytu!’ Słyszając to zdanie, natychmiast miałem wielkie przebudzenie, że dziesięć tysięcy rzeczy nie jest odrębnych od mojej własnej natury!



„Wówczas zwróciłem się do Patriarchy, mówiąc, ‘Któż by przypuszczał, że własna natura jest w swej istocie fundamentalnie jasna i czysta! Któż by przypuszczał, że własna natura nie powoduje powstawania czegokolwiek i że dzięki temu nic nie dobiega kresu! Któż by przypuszczał, że własna natura jest sama z siebie zasadniczo doskonała! Któż by przypuszczał, że własna natura jest pierwotnie nieporuszona! Któż by przypuszczał, że własna natura może spowodować powstanie dziesięciu tysięcy rzeczy!’

„Patriarcha, wiedząc że przebudziłem się ku pierwotnej naturze, przemówił do mnie słowami, ‘Jeżeli nie znasz pierwotnego umysłu, studiowanie Dharmy jest bezużyteczne. Jeżeli znasz swój pierwotny umysł, urzeczywistnisz swoją własną pierwotną naturę. Będiesz wówczas zwany człowiekiem ducha, nauczycielem dewów i ludzi, Budda.’

„Podczas trzeciej straży otrzymałem Dharma, i nikt o tym nie wiedział. Następnie Patriarcha przekazał mi również Szkołę natychmiastową, szatę, a także miskę, mówiąc, ‘Zostaniesz Szóstym Patriarchą. Uważaj dobrze na siebie. We wszystkich stronach wyzwalaj tych, którzy posiadają ku temu skłonność. Rozpowszechniaj /Dharma/ dla przyszłych pokoleń. Nie pozwól jej dobiec kresu. Posłuchaj mojego wiersza:

Tam gdzie istnieje skłonność, zasadź nasienie,  
Owoce wyrosną stosownie do swego podłoża /powinowactw/.  
Tam gdzie nie ma powinowactw, nie utrzyma się żadne nasienie;  
Gdzie natura jest jałowa, nie urosnie nic.

„Patriarcha mówił dalej, ‘Przed wieloma laty, wielki Mistrz Bodhidharma najpierw przybył do tego kraju. Ludzie na ogół nie mieli jeszcze żadnej wiedzy, ani ufności w jego naukę. Dlatego przekazał tę szatę jako symbol wiary, i tak było to przyjmowane z pokolenia na pokolenie. Lecz Dharma jest przekazywana z jednego umysłu do drugiego, co jest drogą samoprzebudzenia i samourzeczywistnienia. Od starożytnych czasów fundamentalne zasady przekazywane były od Buddy do Buddy, a pierwotna Dharma była potajemnie przekazywana od Mistrza do Mistrza. Ponieważ ta szata może stać się przyczyną rywalizacji, jej przekazywanie musi zakończyć się wraz z tobą. Jeżeli przekazesz szatę, twoje życie będzie wisiało na włosku. Powinieneś odejść szybko. Obawiam się, że są tacy, którzy mogą cię skrzywdzić.’

„Dokąd mam iść?”, zapytałem.

„Patriarcha odpowiedział, ‘Zatrzymaj się w Huai, a ukryj się w Hui.’

„Podczas trzeciej straży otrzymałem szatę oraz miskę. Piąty Patriarcha towarzyszył mi do domu pocztowego w Chiuchiang i do łodzi. Wówczas ja od razu pochwyciłem za wiosła, lecz Patriarcha powiedział, ‘Stosownym jest, abym ja wiosłował przewożąc ciebie.’

„Lecz ja odpowiedziałem, ‘Gdy tkwi się w ułudzie, Mistrz jest przewodnikiem. Gdy jest się przebudzonym, przewodnikiem jest się samemu sobie. Przewodzić /i być prowadzonym/ jest tym samym słowem, lecz zastosowania są różne, odpowiednio do rozumienia. Jednakże urodziłem się na terenie pogranicza i moja wymowa może być niepoprawna. Lecz odkąd łaskawie udzieliłeś mi Dharmy i kiedy osiągnąłem obecnie przebudzenie, jedynie właściwym jest to, że powinienem sam się kierować swoją własną naturą.’

„Patriarcha odpowiedział, ‘Tak to jest. Tak to jest. Odtąd zasięg rozprzestrzeniania się Buddyzmu zależeć będzie od ciebie. Lepiej szybko podążaj na południe. I nie należy być zbyt gadatliwym, trudno jest bowiem pojąć głębsze zasady Buddyzmu!’

„Kiedy z czcią pożegnałem Patriarchę, zacząłem iść na południe. W ciągu około dwóch miesięcy dotarłem do gór Ta Yu /w Kiangsi/.

„Kiedy Piąty Patriarcha powrócił, nie pojawił się w sali przez kilka dni. Wspólnota zaczęła się niepokoić i dowiadywała się o jego zdrowie, zapytując, ‘Czcigodny Panie, czy nie czujesz się całkiem dobrze?’

„Odpowiedział, ‘Nie jestem chory. Szata oraz Dharma udały się na południe.’ ‘Komu,’ zapytali, ‘przekazałeś ją?’, a on odpowiedział, ‘Ten, który się do tego nadaje otrzymał ją.’ W ten sposób wspólnota odkryła, co się stało.

„Wówczas kilkuset ludzi wyprawilo się w pościg za szatą oraz miską, /a znajdował się między nimi/ mnich imieniem Ch'en Hui Ming, który poprzednio był generałem czwartej klasy, człowiek o bardzo gwałtownym charakterze. Zapalił się on tak do pościgu, że dogonił mnie jako pierwsza osoba z grupy. Rzuciłem szatę oraz miskę na wierzchołek skały; skoro uosabiały wiarę, czyż

ktokolwiek mógł zdobyć je przemocą? Następnie ukryłem się pośród wysokich traw. Kiedy Hui Ming przyszedł podnieść szatę oraz miskę i zabrać je, nie mógł ich poruszyć. Wówczas wykrzyknął, ‘Świecki bracie, świecki bracie, przyszedłem pod Dharmę, nie przyszedłem po szatę.’

„Wyszedłem więc i usiadłem na wierzchołku skały ze skrzyżowanymi nogami. Hui Ming pokłonił mi się, mówiąc, ‘Świecki bracie, czy mogę mieć nadzieję, że pouczysz mnie w Dharmie?’

„Odpowiedziałem, ‘Skoro przyszedłeś po Dharmę, powinieneś umieć uciszyć wszystkie wydarzenia /w twoim umyśle/. Nie wywołuj ani jednej myśli, a pouczę cię.’

„Uczynienie tego zajęło Mingowi wiele czasu. Wówczas powiedziałem, ‘Gdy nie myślisz dobrze i nie myślisz źle, w tej właśnie chwili, czyż nie byłaby to pierwotna twarz Chcigodnego Hui Minga? Słyszając te słowa Hui Ming miał wielkie przebudzenie.

„Lecz on pytał dalej, ‘Prócz tych tajemnych pouczeń i znaczeń jakie otrzymałeś od Piątego Patriarchy, czy jest jeszcze jakieś dalsze tajemne znaczenie?’

„Odpowiedziałem, ‘Co do twojego pytania, to nie osiągnąłeś tajemnego znaczenia, jeżeli tylko wejrzysz w siebie, odkryjesz, że tajemnica jest tuż przy tobie.

„Wówczas Hui Ming powiedział, ‘Mimo że byłem w Huang Mei, nigdy naprawdę nie przebudziłem się ku mojej /pierwotnej/ twarzy. Teraz, kiedy otrzymałem twoje bezpośrednie pouczenia jestem jak człowiek, który pije wodę i sam wie czy jest ona zimna czy ciepła. I teraz, Bracie w Dharmie, ty jesteś moim Mistrzem.’

„Odpowiedziałem, ‘Jeśli tak czujesz, to Mistrzem nas obu jest ten, który przebywa w Huang Mai. Pielęgnuj starannie to czego się nauczyłeś.’

„Hui Ming ponownie zapytał, ‘Jak mam odtąd postępować?’

„Odpowiedziałem, ‘Jeśli jakieś wydarzenie zakłopotuje cię, powinieneś się zatrzymać, a kiedy będziesz miał szlachetne rozumienie, możesz myśleć dalej.’

„Ming, pełen szacunku, odszedł. Później zmienił swoje imię na Tao Ming, aby uniknąć posiadania takiego samego pierwszego imienia jak jego Mistrz.

„Następnie poszedłem do Ts'ao Ch'i, lecz znowu byłem nękany i ścigany przez źle nastawionych ludzi. Trzymałem się więc z dala od kłopotów, mieszkając w Szu Hui z grupą myśliwych. W tej okolicy wykładałem sutry przez piętnaście lat. Gdy nadarzyła się sposobność mówiłem również o Dharmie o myśliwych.

„Myśliwi mieli zawsze zwyczaj nakazywania mi doglądania ich pułapek, lecz kiedykolwiek widziałem żywą istotę, uwalniałem ją, jeśli było to tylko możliwe. W porach posiłków gotowali mięso w tym samym garnku z warzywami. Jeśli byłem zapraszany, odpowiadałem, 'Wybiorę tylko warzywa z mięsa.'

„Pewnego dnia zacząłem poważnie myśleć, że nadeszła właściwa pora, aby raczej rozpowszechnić Ddharma niż trzymać ją przez cały czas w ukryciu. Poszedłem więc do klasztoru Fa Hsing w Kwang Chou, gdzie w tym czasie Mistrz Dharmy, Yin Tsung, objaśniał Sutrę Nirwany. /W tym klasztorze/ zdarzyło się, że dwaj mnisi omawiali problem wiatru i chorągwi. Jeden utrzymywał, że wiatr się porusza; drugi utrzymywał, że chorągiew się porusza. Omawiali to tam i z powrotem, nie dochodząc do jakiegokolwiek konkluzji. Wystąpiłem i powiedziałem, 'Łaskawi panowie, nie porusza się ani wiatr ani chorągiew, to umysł się porusza.'

„Zdumiało to całą grupę. Wówczas Yin Tsung poprosił mnie na jedno z wyższych miejsc i wypytywał mnie o subtelne punkty /doktryny/. Ujrzał, że chociaż moje słowa były proste, posiadałem bezpośrednie uchwycenie zasady, które nie pochodziło z książkowej nauki.

„Tsung powiedział, 'Dobry panie, z pewnością nie jesteś zwykłą osobą. Dawno temu usłyszałem z Huang Mei, że szata oraz Dharma przybyły na południe. Czy to nie ty jesteś tym, łaskawy panie?'

„Odpowiedziałem, 'Istotnie, ja jestem tym niegodnym.'

„Wówczas Yin Tsung złożył przede mną pokłon i publicznie poprosił mnie

o wydobycie szaty oraz miski, i o ukazanie ich całej wspólnocie. Wypytywał mnie dalej, ‘Jakiej nauki udzielano w Huang Mei?’

„Odpowiedziałem, ‘Nie udzielano tam żadnej specjalnej nauki. Mówiono nam jedynie abyśmy wglądali w naszą własną naturę. Nie było żadnego omawiania medytacji i wyzwolenia.’

„Tsung zapytał, ‘Dlaczego nie było żadnego omawiania medytacji i wyzwolenia?’

„Odpowiedziałem mu, ‘Ponieważ to jest dualistyczną doktryną. To nie jest Buddyzm. Buddyzm nie jest dualistyczną doktryną.’

„Tsung znowu zapytał, ‘W jaki sposób Buddyzm nie jest dualistyczną doktryną?’

„Odpowiedziałem, ‘Jeśli jesteś Mistrzem Dharmy, który objasnia Sutrę Nirwany i urzeczywistnienia sowją Naturę Buddy, rozumiesz z pewnością, że Buddyzm nie jest dualistyczną doktryną.’

„Na przykład, kiedy Radza Kao Kuei Te, Boddhisattwa, zapytał pewnego razu Buddę, ‘Jeżeli ktoś pogwałciłby cztery zakazy i dopuściłby się pięciu nieprawości, lub też byłby heretykiem /Icczczhatnika/, czy złamało by to dobry korzeń natury Buddy?’

„Budda odpowiedział, ‘Szlachetne korzenie są dwóch rodzajów; jeden, który jest stały, oraz drugi, który jest niestały. Lecz natura Buddy nie jest stała, ani też nie jest niestała. Nie może być podzielone. Dlatego zwana jest niedualistyczną. Ktoś jest szlachetny, ktoś inny nie jest szlachetny. Lecz natura Buddy nie jest szlachetna, ani też nie jest nieszlachetna. Dlatego zwana jest niedualistyczną. Zwykły człowiek widzi świat pięciu skandh z jego dualizmem, ale człowiek mądrości wie, że nie ma żadnego takiego dualizmu. Taka niedualistyczna natura jest tożsama z naturą Buddy.

„Słyszając to Yin Tsung radośnie złożył dłonie w geście szacunku i powiedział, ‘Kiedy inni objaśniają sutrę jest do podobne do łoskotu dachówek, lecz twój wykład, dobry panie, jest jak czyste złoto.’

„Następnie ogolił mi głowę i pragnął również aby został jego Mistrzem. Wówczas otworzyłem szkołę Tsung Shan pod drzewem Bodhi /które tam stało/ jako że to w Tung Shan otrzymałem Dharma. Miałem /za sobą/ swoją porcję trudów i /były czasy, kiedy/ moje życie wisiało na włosku.

„To, że jestem dzisiaj z wami, mój panie prefekcie, urzędnicy dworscy, mnisi, mniszki, taoiści, i ludzie świeccy, to, że jesteśmy razem w jednym zgromadzeniu, jest wynikiem zbieżnych powiązań dobrych przyczyn naszej wspólnej przeszłości. Stało się tak również dlatego, że czyniliśmy z oddaniem ofiary różnym Buddom podczas wielu naszych przeszłych żywotów i dlatego, że razem pielęnowaliśmy korzenie dobrych zasług umożliwiając tym samym usłyszenie tej Natychmiastowej Doktryny i przyjęcie Dharmy.

„Nauka jest przekazywana od poprzednich Patriarchów. Nie jest to moja własna mądrość. Jeśli chcecie usłyszeć naukę dawnych Patriarchów, musicie wszyscy pozwolić waszym umysłom stać się czystymi. A gdy wysłuchacie jej, powinniście odrzucić od siebie wszelkie wahanie i wątpienie, a wówczas nie będziecie niczym się różnić, od tych mędrców starożytnych czasów.”

## ROZDZIAŁ II

### P R A D Ź N I A

Następnego dnia prefekt poprosił o dalsze pouczenia. Zająwszy swoje miejsce, Mistrz zwrócił się do dużego zgromadzenia, „Niechaj każdy uciszy myśli swojego umysłu, a rozważymy Mahapradźniaparamitę.”

„Szlachetni i uczeni słuchacze”, kontynuował, „mądrość pradźni oraz przebudzenie jest tym co zwykli ludzie posiadają w naturalny sposób. To jedynie dlatego, że ich umysły są w ułudzie, nie są oni zdolni do urzeczywistnienia tej mądrości sami i skutkiem tego muszą uciekać się do najlepszych z dobrych i uczonych doradców, którzy by im wskazali jak urzeczywistnić /ich prawdziwą/ naturę. Powinniście rozumieć, że pomiędzy niewiedzącym a mądrym, zasadniczo nie ma różnicy jeśli chodzi o Naturę Buddy. To tylko z powodu różnych stopni ułudy ludzie posiadają różne głębie urzeczywistnienia. A zatem istnieją tacy, którzy są niewiedzący i tacy, którzy są mądrzy.

„Chciałbym teraz powiedzieć wam o doktrynie Maha-pradźnia-paramity. Jeżeli wprowadzicie ją w praktykę, każdy z was osiągnie mądrość pradźni. Musicie więc słuchać uważnie z niepodzielonym umysłem, kiedy będę wam ją objaśniał.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, zwykli ludzie śpiewają pradźnię swoimi ustami przez cały dzień, ale nie wiedzą, że naprawdę pradźnia znajduje się wewnątrz ich własnej natury. Jest to tak jakby /spodziewać się, że mówienie o/ pożywieniu napełni żołądek. Same usta mogą wypowiadać jedynie rzeczy czcze, a takimi sposobami nie sposób urzeczywistnić swojej własnej natury w czasie dziesięciu tysięcy kalp. Zasadniczo, nie daje to żadnego pożytku.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, Maha-pradźnia-paramita jest sanskryckim terminem oznaczającym ‘wielką mądrość do przekraczania na ten przeciwległy brzeg’. Lecz wymaga to raczej praktykowania w swoim własnym umyśle niż po prostu wypowiedania tego swoimi ustami. Śpiewanie tego ustami a nie praktykowanie umysłem, jest jak miraż, jak zjawa, jak rosa, jak błyskawica. Ale śpiewanie tego ustami i praktykowanie tego w umyśle jest posiadaniem koniecznej harmonii umysłu i ust. Nasza pierwotna natura jest Buddą, a poza

naszą naturą nie ma żadnego innego Buddy.

„Jakie jest znaczenie tego słowa ‘maha’? Maha oznacza wielki, ponieważ pojemność naszego umysłu jest wielka. Jest on jak nieskończona przestrzeń w jej zdolności pomieszczenia ludzi i rzeczy. Nie ma żadnych granic. Nie sposób go osiągnąć przez poglądy kwadratowe lub okrągłe, wielkie lub małe. Nie jest zielony czy żółty, czerwony czy biały; ani też wysoki czy niski, długi czy krótki; ani też gniewny czy szczęśliwy; ani istnieje, ani też nie istnieje. Ani nie przyznaje sprawiedliwości sobie, ani też nie krytykuje innych. Nie posiada absolwentów czy początkujących. Takie są wszystkie Krainy Buddy, które są również całkowicie tożsame z tą nieskończoną pojemnością przestrzeni. Zwykła osoba może osiągnąć tę nieograniczoną naturę /Buddy/, lecz nie poprzez jakąkolwiek jedną rygorystyczną metodę. Nieskończona pojemność prawdziwej własnej natury jest podobnie możliwa do osiągnięcia poprzez tę doktrynę takości.

„Jednakże, szlachetni i uczeni słuchacze, nie słuchajcie tego mówienia o pustce, i nie próbujcie od razu koncentrować się na pustce. Jest to bardzo ważne abyście nie koncentrowali się na pustce. Gdyż jeśli błędnie wyobrazicie sobie tę przestrzoność własnej natury, jako samo siedzenie z wypróżnionym, czystym i przestrzonnym umysłem, to w rzeczy samej demonstrujecie wówczas pustkę całkowitego braku pamięci.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, bezmierność powszechnej przestrzeni może pomieścić dziesięć tysięcy rzeczy każdego kształtu, formy i symboliki - słońce, księżyc i gwiazdy; góry i rzeki, wielką ziemię z jej źródłami, strumieniami i wodospadami; trawy, drzewa i gęste lasy; grzeszników i świętych, ścieżki dobrych i oportunistów; nieba i piekła; wszystkie oceany i górę Sumeru. Wszystko to znajduje się w pustce. Natura zwykłego człowieka powinna być pustką w ten właśnie sposób.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, jeśli nasza własna natura może pomieścić dziesięć tysięcy rzeczy, jest ona wielka, gdyż dziesięć tysięcy rzeczy znajduje się w naturze każdego. Jeżeli ktoś spogląda na wszystkich ludzi, złych lub dobrych, całkowicie bez przyjmowania czy odrzucania, a również bez lgnięcia do nich czy czepiania się ich /w swoim umyśle/, wówczas umysł posiada tę pojemność przestrzeni i nazywamy go wielkim. Stąd to określenie: Maha.



„Szlachetni i uczeni słuchacze, ludzie pogrążeni w ułudzie mówią o tym swoimi ustami, ale mądrzy praktykują to swoim umysłem. Są również ludzie poddani ułudzie, którzy opróżniają swoje umysły i siedzą w milczeniu nie myśląc absolutnie o niczym. Co więcej, ogłaszają, że są wielkimi. Trudno nam nakłonić te osoby do zmiany ich postawy, ponieważ ich poglądy są tak wypaczone.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, pojemność umysłu jest bezmierna, przenikająca całkowicie dharmadhatu. Posłużcie się nią, a natychmiast zjawi się całkowicie i wyraźne rozumienie. Gdy umysłu używa się właściwie pojmuje się wówczas wszystkie rzeczy. Albowiem wszystkie rzeczy są jednym, a jedno jest wszystkim. Kiedy rzeczy mogą przychodzić i odchodzić same z siebie, i nie ma zastoju w ciele czy umyśle, wówczas jest to pradžnia.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, cała mądrość pradžni wynika całkowicie z naszej własnej natury. Nie przychodzi ona z zewnątrz wkroczyć w nas. Nie mylcie się co do tego. Oto prawdziwe działanie naszej własnej natury. To jest ta jedna rzeczywistość /takości/ dla wszystkiego. Osiągnięcie nieograniczonej pojemności umysłu jest doktryną Mahajany; nie podążajcie więc jakąś jednostronną, ograniczoną drogą. Nie mówcie tylko o pustce, przez cały dzień, nie praktykując jej w swoim własnym umyśle. Byłoby to tak jakby zwykły człowiek chciał ogłosić się królem kraju. Jest to jałowe, i ktoś taki nie jest moim uczniem.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, jakie jest znaczenie pradžni? Przełożona na chiński oznacza mądrość. W każdym czasie i miejscu, kiedy tylko chwilowe następowanie naszych myśli nie jest poddane niewiedzy, a my stale praktykujemy mądrość ... oto działanie pradžni. Wraz z jedną myślą poddaną niewiedzy pradžnia natychmiast dobiega kresu. Wraz z jedną mądrą myślą, pradžnia natychmiast powstaje. Zwykli ludzie, którzy są poddani niewiedzy i ułudzie, nie urzeczywistniają pradžni. Służą pradžni swoimi ustami lecz ich umysły są stale poddane niewiedzy. Mówią o sobie: ‘Praktykuję pradžnię’ ... i ustawicznie rozprawiają o pustce, lecz nie znają prawdziwej pustki. Pradžnia nie posiada ani kształtu, formy metody, ani drogi ... jest ona /wrodzoną/ mądrością naszych umysłów. Jeżeli rozumiecie to w ten sposób wówczas posiadacie prawdziwe znaczenie pradžni.

„Jakie jest znaczenie paramity? Jest to sanskrycki termin, który w chińskim

oznacza 'osiągnięcie tego przeciwległego brzegu'. Jego głębszym znaczeniem jest wyłączenie umysłu z wywoływania i zatrzymywania myśli. Kiedy wiążemy nasz umysł z okolicznościami, rozpoczyna się powstawanie i ustawianie /myśli/. Jest to jak woda wzburzona przez fale i oznacza to bycie na tym brzegu. Puszczanie okoliczności, nie wywoływanie i nie zatrzymywanie myśli, podobne jest do przepływającej wody i jest zwane tamtym brzegiem, stąd określenie paramita.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, ludzie poddani ułudzie wypowiadają to swoimi ustami, lecz czyniąc tak żyją nieprawdą. Jednakże, jeśli jest to wprowadzone w praktykę, od chwili jednej myśli do następnej, zwane jest to naszą prawdziwą naturą. Ten kto urzeczywistnia tę drogę, praktykuje drogę pradžni. Nie praktykowanie jej, to bycie zwykłą osobą. Praktykowanie tej drogi nawet tylko w jednej myśli, oznacza, że będzie się na równi z Buddami.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, zwykły człowiek jest Buddą, a skalania są bodhi. Gdy twoje myśli pozostają w ułudzie jesteś zwykłą osobą, lecz wraz z przebudzeniem kolejnych myśli, stajesz się Buddą. Twoje uprzednie myśli przywiązane do okoliczności są skalaniem, lecz gdy kolejne myśli zostaną odcięte od okoliczności, jest to bodhi.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, Maha-pradžnia-paramita jest najważniejszą, najwyższą, najdonioślejszą doktryną. Nie ma w niej ani pozostawiania, ani odchodzenia, ani też przychodzenia. Wszyscy Buddowie trzech światów rozwijają się dzięki niej. Powinno się użyć jej wielkiej mądrości, aby strzaskać pięć skandh, skałań oraz zamęt gun. Jeżeli będziecie praktykowali w ten sposób, z pewnością staniecie się doskonali w Buddyzmie. Zamienicie trzy trucizny /chciwości, gniewu i przywiązań/ w dyscyplinę, opanowanie i mądrość.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, w mojej szkole i doktrynie z tej jednaj /podstawy/ pradžni powstaje osiemdziesiąt cztery tysiące rodzajów mądrości. Jak to możliwe? Albowiem zwykli ludzie mają osiemdziesiąt cztery tysiące sposobów wzniesienia kurzu. Jednakże, jeśli nie wzniesiecie kurzu, mądrość zawsze będzie obecna i nie odejdziecie od własnej natury. Urzeczywistnić tę doktrynę ... oto dokładnie 'nie-myśl'. Nie przywołujcie /przeszłości/, nie zatrzymujcie się /w teraźniejszości/, nie budujcie fantazji /o przyszłości/, posługujcie się prawdziwą takością waszej własnej natury i postrzegajcie wszystkie sprawy z mądrością. Ani chwycić ani unikać; oto urzeczywistnienie swojej własnej

natury i osiągnięcie stanu Buddy.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, jeżeli chcecie wejść w najgłębszą krainę Dharma i /doświadczyć/ samego samadhi pradźni, musicie praktykować drogę pradźni poprzez przestrzeganie Sutry Diamentowej. To umożliwi wam bezpośrednie urzeczywistnienie waszej własnej natury. Powinniście wiedzieć, że szlachetne zasługi /wynikające z praktyki/ tej sutry są niezmierzone i bezgraniczne, i że sutra sama najwyraźniej chwala je najwyższymi określeniami. One są poza słowami! Doktryny tam zawarte są najwyższym wozem i zwracają się do tych, którzy posiadają wielki wgląd i nieprzeciętne zdolności. Kiedy są słyszane przez ludzi o małych zdolnościach i małym wglądzie wydają się niewiarygodne. Dlaczego tak jest?

„Na przykład, jeżeli niebiański smok wylałby deszcz na Dżambudwipę, miasta i wioski zostałyby wszystkie zalane i uniesione jak palmowe liście. Lecz jeśli spuściłby desz na wielki ocean, ten ostatni, ani nie zwiększyłby się, ani nie zmniejszył. Jeżeli uczeń Mahajany, o wielce nieprzeciętnych zdolnościach, usłyszy słowa Sutry Diamentowej, to natychmiast urzeczywistni ją w swoim umyśle. /Ktoś taki/ posiada w sposób naturalny mądrość pradźni. Czyniąc użytek z tej mądrości i postrzegając zawsze rzeczywistość bez polegania na słowach, pozna w ten sposób swoją własną pierwotną naturę. W rzeczywistości, woda deszczowa nie przychodzi z nieba, gdyż jej początek bierze się od niebiańskiego smoka, który może ją wywołać, tak, że wszyscy ludzie, wszystkie rośliny i drzewa, oraz wszystkie odczuwające istoty mogą być dzięki niej odświeżone. Sto strumieni w końcu wpływa do wielkiego oceanu i łączy się w jedno ciało. Mądrość pradźni, pierwotna natura zwykłych ludzi, jest właśnie taka jak to.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, kiedy przychodzi wielki deszcz, rośliny i drzewa o płytkich korzeniach wywracają się całkowicie, i nie mogą już urosnąć większe. Tak samo jest z osobami o małych zdolnościach, kiedy słyszą tę natychmiastową doktrynę. Zasadniczo, ktoś taki posiada mądrość pradźni i pod tym względem nie różni się niczym od osoby wielkiej mądrości. Jak więc dzieje się to, że słyszy on Dharwę i nie dochodzi w naturalny sposób do przebudzenia? Powodem jest to, że posiada wypaczone poglądy, głęboko zakorzenione przesady, wielkie obciążenia i niepokoje. Są one podobne do ogromnych chmur zaciemniających słońce; kiedy nie ma wiatru który by je odegnał, światło słoneczne nie pojawia się.

„Tak więc, również mądrość pradźni nie jest ani wielka ani mała, lecz jedynie z powodu ułudny we własnych umysłach ludzi dzieje się tak, że nie urzeczywistniają jej identycznie. Umysł poddany ułudzie patrzy na zewnątrz siebie w poszukiwaniu Buddy, nie uświadamiając sobie jeszcze, że jego własna natura /będzie Budda/. Oto co oznacza posiadać małe zdolności. Jeżeli chcecie być otwarci dla urzeczywistnienia szkoły Natychmiastowej, nie nastawiajcie się na praktyki zewnętrzne, lecz przez cały czas pozwalajcie powstawać tylko takim doskonałym wglądom w swój własny umysł, aby niepokoje i troski nie były zdolne do ich zanieczyszczenia. W ten sposób urzeczywistnia się swoją własną naturę.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, nie przebywajcie wewnątrz czy na zewnątrz. Niech /wasze myśli/ przychodzą i odchodzą swobodnie. Jeżeli jesteście w stanie pozbyć się uprzedzonego umysłu ... jeżeli potraficie zrozumieć dokładnie bez żadnych przeszkód ... jeżeli potraficie praktykować Dharmę w taki sposób, wówczas /wasz umysł/ nie różni się zasadniczo od Sutry Pradźni.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, wszystkie sutry oraz cała literatura większych i mniejszych wozów, tak jak i dwanaście części kanonu, zostały sformułowane z powodu ludzkich potrzeb! Dlatego wasza natura osiągnie niezachwiane i właściwe rozumienie stosownie do waszej mądrości. Gdyby nie było ludzi, nie powstałaby żadna z dziesięciu tysięcy metod. Dlatego powinno się wiedzieć, że dziesięć tysięcy metod powstało dlatego, że potrzebowali ich ludzie. Wszystkie sutry i literatura zaistniały z powodu przyczynowego pokrewieństwa z ludźmi. Oczywiście, w tych warunkach, będą ludzie poddani niewiedzy, oraz inni, którzy są mądrzy; niewiedzący o małych zdolnościach, a mądrzy o wielkich.

„Kiedy niewiedzący zadają pytania mądrym, mądrzy przedstawiają im doktrynę. Jeżeli niewiedzący człowiek zdoła nagle osiągnąć przebudzenie i jeśli jego umysł natychmiast się otworzy, wówczas nie będzie się w niczym różnić od mądrego. Szlachetni i uczeni słuchacze, jeżeli nie ma przebudzenia, wówczas Budda jest po prostu zwykłą osobą. Ale jeśli przebudzenie zaistnieje, w chwili jednej myśli, zwykła osoba jest Budda. Wiedząc tedy, iż wszystkie dziesięć tysięcy metod jest w samym umyśle, dlaczego nie wglądacie natychmiast z wnętrza samego umysłu w prawdziwą takóść własnej natury?

„Sutra Sila Bodhisattwy mówi, ‘Nasza własna natura jest pierwotnie jasna i spokojna. Jeżeli urzeczywistnimy sam umysł i wejrzymy w jego naturę, wówczas wszyscy osiągniemy stan Buddy,’ Sutra Wimalakirtiego mówi, ‘W chwili całkowitego i przyjmującego pojmowania pojawia się jasność i spokój pierwotnego umysłu.’

„Szlachetni i uczeni słuchacze, kiedy byłem z Piątym Patriarchą, musiałem jedynie usłyszeć o tym umyśle, aby przebudzić się natychmiast i od razu postrzec takóść mojej pierwotnej natury. Dlatego przyszedłem szerzyć doktrynę tej szkoły, dzięki której uczeń Dharmy może natychmiast przebudzić się ku bodhi ... dzięki której wgląda w swój własny umysł i widzi wewnątrz siebie swoją własną pierwotną naturę. Jeżeli nie urzeczywistnicie jej dla siebie, powinniście poszukać mądrego doradcy, który objaśni najwyższą doktrynę i skieruje was na właściwą ścieżkę.

„Taki mądry doradca będzie posiadał z wami wielkie przyczynowe powinowactwo. Jest tak, ponieważ to co nazwyamy doradzaniem, jest uczeniem i prowadzeniem /osoby/ ku urzeczywistnieniu jej własnej natury i dlatego mądry doradca musi umieć zręcznie zastosować wszystkie odpowiednie metody. Wszyscy Buddowie trzech światów, tak jak i dwanaście części kanonu, znajdują się w naszej własnej naturze; są tam od początku w swojej całości, a jednak ktoś może nie być w stanie urzeczywistnić tego dla siebie. Wówczas konieczne jest wyszukanie mądrego doradcy w celu okazania tego, zanim urzeczywistnienie będzie możliwe.

„Lecz jeżeli ktoś urzeczywistnił to sam, nie musi polegać na zewnętrznej pomocy. Jednakże, jeśli jakaś osoba wciąż posiada przesady, ale twierdzi, że dzięki mądrości swojego doradcy będzie mogła osiągnąć wyzwolenie ... To taki pogląd jest również bezpodstawny. Dlaczego tak jest? Umysł istotnie posiada mądrość urzeczywistnienia siebie, ale jeżeli nie przerywacie powstawania przesądów, złudzeń, nieuzasadnionych i pomieszanych myśli, wówczas chociaż nawet byliście uczeni przez mądrego doradcę, wasze wyzwolenie jest nadal niemożliwe. Jednakże, jeżeli wasza obserwacja dokonuje się przy szlachetnych poglądach, z takością i pradžnią, wszystkie nieuzasadnione myśli w jednej chwili dobiegną kresu. Jeżeli poznacie waszą własną naturę, to urzeczywistniwszy ją, bezpośrednio osiągniecie stan Buddy.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, poprzez obserwowanie swoich myśli przy po-

mocy pradžni, poprzez całkowite ich zrozumienie wewnątrz i na zewnątrz, można poznać swój pierwotny umysł. Jeżeli ktoś pozna swój pierwotny umysł, wówczas będzie on fundamentalnie wyzwolony. Jeżeli ktoś osiągnie wyzwolenie, wówczas osiąga spokojną równowagę pradžni, która jest ‘nie-myślą’.

„Co oznacza ‘nie-myśl’? Jeżeli widzicie cokolwiek, a wasz umysł nie ulega skalaniu lub przywiązaniu do tego ... jest to zwane ‘nie-myślą’. Powinniście praktykować to wszędzie, nie będąc jednakże przywiązani gdziekolwiek. Musicie jedynie uspokoić pierwotny umysł, tak, aby sześć zmysłów działających przez sześć otworów dla zetknięcia się z sześcioma jakościami, było bez zanieczyszczenia i bez rozpraszenia, aby myśli przychodziły i odchodziły same przez się; albowiem dzięki posługiwaniu się mądrością nie istnieje blokowanie. Oto spokojna równowaga pradžni oraz naturalne wyzwolenie. Taka jest praktyka ‘nie-myśli’. Lecz jeśli nie myślicie w ogóle o niczym, i od razu gdyby powstały nakazujecie waszym myślom zniknąć, oznacza to bycie związanym w supeł przez doktrynę i zwane jest tępym poglądem.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, ten kto urzeczywistnia doktrynę ‘nie-myśli’, całkowicie pojmuje dziesięć tysięcy rzeczy. Ten, kto urzeczywistnia doktrynę ‘nie-myśli’ widzi wszystkie Krainy Buddy. Ten, kto urzeczywistnia doktrynę ‘nie-myśli’, osiąga Stan Buddy.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, gdyby ci z przyszłych pokoleń, którzy otrzymają moje doktryny, praktykowali tę dyscyplinę natychmiastowej szkoły razem z innymi o tych samych poglądach, i gdyby również ślubowali opiekować się naukami, tak jakby służyli samemu Buddzie przez wszystkie swoje żywoty bez zawracania z drogi, wówczas z pewnością będą mogli osiągnąć rangę mędrców. Chociaż konieczne było przekazanie nauk od poprzednich Patriarchów do obecnych, poprzez ezoteryczny przekaz pouczeń, jednakże nie ukrywamy prawdziwych doktryn.

„Tym, którzy nie utrzymują tych samych poglądów czy praktyk, lub którzy należą do innego wyznania, nie przekazujecie pouczeń. Takie działanie jest nie tylko uwłaczające dla pierwotnych nauczycieli, ale również nie przyniosłoby żadnego ostatecznego pożytku. Obawiam się, że mogą być ignoranci nie posiadający zrozumienia, którzy będą źle mówić o naszej doktrynie, i poprzez to na sto kalp i tysiąc żywotów zduszą ziarna natury Buddy.

„Szlachetni i uczeni słuchacze, posiadam poemat o tym co bezkształtne, którzy wszyscy z was powinni rozumieć i recytować niezależnie od tego czy jesteście ludźmi świeckimi czy mnichami. Lecz nie zapominajcie o praktykowaniu go, ponieważ jeżeli nie będziecie go praktykowali dla siebie, bezużytecznym będzie pamiętać tylko same słowa.

„Słuchajcie mojego poematu:

Mówić ze zrozumieniem i pojmować także w umyśle  
To być jak słońce na czystym niebie.

Dzięki otrzymaniu przekazu doktryny wglądania w naszą własną naturę,  
Możemy zostać wybawieni z tego świata, oraz usunąć przesądne wyobrażenia.

Doktryna sama w sobie nie jest szybka ani wolna,  
Szybkość i powolność znajdują się jedynie w przechodzeniu ludzi od ułudę ku przebudzeniu.

Lecz co do sposobu wglądania w swoją naturę,  
Nawet osoba najbardziej nieświadoma nie może powiedzieć, że go nie rozumie.

Chociaż doktryna objaśniana jest na dziesięć tysięcy sposobów,  
Końcowa zasada jest ostatecznie tylko jedna.

Tym bardziej więc pośród ciemnych godzin niepokojów,  
Powinniśmy posiadać zawsze wschodzące, słoneczne światło mądrości.

Przy poglądach wypaczonych, zjawiają się niepokoje.  
Lecz przy poglądach szlachetnych, znikają bez śladu.

Kiedy nie musimy używać ani wypaczonych ani szlachetnych poglądów,  
Wówczas istnieje czystość i spokój bez skazy.

Pierwotnie Bodhi znajduje się wewnątrz naszej własnej natury,  
Lecz jeśli wyobrażamy sobie, że je posiadamy, natychmiast ulegamy ułudzie.

Pośrodku złudzeń ucisz umysł, poprzez nie ściganie ich,  
Ponieważ tylko czysty, szlachetny umysł jest poza trzema ograniczeniami.

Kiedy ludzie praktykują Dharmę,  
Nie powinni pozwolić, aby cokolwiek stanęło na ich drodze.

Jeżeli stale będziemy szukali swoich własnych błędów,  
Będziemy w jedności z Dharma.

Wszystkie istoty z natury mają swoją własną Dharmę,  
A żadna z nich nie jest przeszkodą dla innej.

Lecz jeżeli ludzie zaniedbają swoją wewnętrzną Dharmę i będą szukali jej  
gdzie indziej,  
Będą przechodzili przez całe swoje żywoty bez urzeczywistnienia jej.

Jeżeli pozwolimy czasowi naszego życia upłynąć bezcelowo jak falom,  
W końcu nie zostanie nam nic oprócz wyrzutów wobec siebie samych.

Jeśli pragniemy osiągnąć urzeczywistnienie prawdziwej Dharmy,  
Szlachetna praktyka poprowadzi nas wprost ku niej.  
Jednakże jeśli nie będziemy zważać na Dharmę,  
Będziemy chodzić w mroku i nie ujrzemy jej.

Jeżeli będziemy prawdziwie praktykować Dharmę,  
To nie znajdziemy błędu gdziekolwiek.  
Jeżeli dostrzegamy niedoskonałości innych,  
Nasze krytki same w sobie są przejawami naszych własnych błędów.

Inni mogą się mylić, lecz my nie krytkujemy,  
Gdyż jeśli krytkujemy, już jesteśmy w błędzie.

Musimy tylko uwolnić się od naszych cenzorskich umysłów,  
By rozpocząć usuwanie naszych skalań oraz niepokojów.

Kiedy umysł nie zajmuje się już więcej upodobaniami i niechęciami,  
Wówczas jest spokojny, tak jak gdybyśmy spali z całkowicie



wyprostowanymi nogami.

Jeżeli chcemy móc pomagać innym,  
Musimy sami posiadać zdolność pomocy otwartego umysłu.

Aby nie pozwolić innym żywić wątpliwości,  
Nasza własna natura musi być od nich całkowicie wolna.

Dharma Buddyzmu stosowana jest pośrodku naszego zwykłego życia,  
I przez to nie jest oddzielona od naszej zwykłej świadomości.

Poszukiwanie mądrości poprzez odrzucanie swoich osobistych obowiązków,  
To poszukiwanie rogów królika.

Poglądy, które wyzwalają to szlachetne poglądy.  
Stronnicze poglądy wiążą nas z tym światem.  
Kiedy całkowicie usunęliśmy stronnicze poglądy a również  
opuściliśmy szlachetne,  
Wówczas mądrość własnej natury pojawi się w pełni.

Jest to poemat natychmiastowej szkoły,  
I zwany jest również - Wielką Łodzią Dharmy.

Poddani ułudzie mogą wiele razy słuchać sutr,  
Lecz to ich nie uwolni od rozlicznych przeszkód.  
Jednakże, gdy się przebudzą ku mądrości Bodhi,  
to znajdują się natychmiast w zgodzie z Dharma.

„Mistrz mówił dalej, ‘Dzisiaj w klasztorze Ta Fan wyłożyłem tę natychmiastową doktrynę. Oby wszystkie istoty w tym świecie Dharmy, słysząc te słowa, wejrzały w swoje prawdziwe natury i stały się Buddarmi.’

„Kiedy prefekt Wei i jego urzędnicy, taoiści i osoby świeckie, usłyszeli słowa Mistrza, nie było między nimi takiego, którego umysł nie zostałby przebudzony. Zgodnie oddali cześć, mówiąc, ‘To naprawdę cudowne! Któż by pomyślał, że w Ling Nan mógł naarodzić się Budda.’”

### **ROZDZIAŁ III**